

Zbigniew Indyk

## RYNEK USŁUG OKOŁOMUZYCZNYCH

W cyklu artykułów poświęconych rynkowi muzycznemu stołeczno-królewskiego miasta Krakowa dotychczas przedstawione zostały:

- 1) próba wstępnego określenia podziału tego rynku<sup>1</sup>,
- 2) środowisko organistów<sup>2</sup>,
- 3) edukacja muzyczna<sup>3</sup>,
- 4) wielkie zawodowe organizmy muzyczne – orkiestry, opera i operetka oraz wielkie imprezy sponsorowane przez zarząd miasta<sup>4</sup>.

Są to (z wyjątkiem tekstu pierwszego) omówienia poszczególnych segmentów rynku muzycznego, działalności dużych grup muzyków-praktyków. Omówienia te w równym stopniu dotyczą ich działalności na gruncie ekonomii i kultury. Każdy omówiony segment to grupa ludzi, to muzycy czynnie uczestniczący w głównym nurcie tworzenia rynku muzycznego Krakowa. To osoby mieszkające i pracujące w naszym mieście.

Prezentowany artykuł przedstawia kolejną grupę osób bezpośrednio związanych z muzyką, utrzymującą się (w swej olbrzymiej większości) z praktykowania swych niecodziennych umiejętności: osoby związane z działalnością usługową na rzecz muzyków. Te osoby na kulturalnej mapie miasta Krakowa odgrywają niezwykle ważną rolę. To wysoko wykwalifikowana grupa specjalistów. Choć przez niektórych mało ceniona, jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania życia muzycznego w mieście. Są to ludzie świadczący wielorakie usługi wobec muzyków-praktyków, a pośrednio służą nam – słuchaczom. Przedstawiane w tekście dane obrazują stan na kwiecień 2008 roku.

---

<sup>1</sup> *Rynek muzyczny w stołeczno-królewskim mieście Krakowie*, K. Barańska, K. Plebańczyk, E. Orzechowski (red.), „Zarządzanie w kulturze”, t. 2, Kraków 2001, s. 57.

<sup>2</sup> *Organista – chałturnik czy artysta*, Ł. Gawęł, K. Plebańczyk, E. Orzechowski (red.), „Zarządzanie w kulturze”, t. 3, Kraków 2002, s. 77.

<sup>3</sup> *Rynek muzyczny stołeczno-królewskiego miasta Krakowa – edukacja*, Ł. Gawęł, K. Plebańczyk, E. Orzechowski (red.), „Zarządzanie w kulturze”, t. 4, Kraków 2003, s. 109.

<sup>4</sup> Z. Indyk, *Rynek muzyczny w stołeczno-królewskim mieście Krakowie – administracja*, Ł. Gawęł, E. Orzechowski (red.), „Zarządzanie w kulturze”, t. 8, Kraków 2007.

## Korektorzy instrumentów. Organmistrzowie

Oficjalnie obecnie w Krakowie jest zatrudnionych dwóch organmistrzów. Jeden z nich: p. Albert Kunz, ma pod opieką kilka instrumentów (organy i pozytywy) należących do Akademii Muzycznej w Krakowie, drugi, p. Lech Skoczylas, pracuje w Filharmonii Krakowskiej oraz w szkołach muzycznych szczebla średniego; podstawowe szkoły nie prowadzą klas organów. Oprócz nich strojeniem instrumentów zajmuje się kilku praktyków-organistów. Niektórzy z nich cieszą się w środowisku bardzo dobrą opinią, np. organista parafii św. Anny w Krakowie. Również w tym zawodzie – jak wśród korektorów i stroicieli fortepianów oraz pianin – zanim organmistrz przystąpi do strojenia, wcześniej musi doprowadzić instrument do właściwego stanu technicznego. I tak jak w przypadku korektorów i stroicieli fortepianów oraz pianin zwykle zabiera to znacznie więcej czasu niż samo strojenie. Jednak bez tej pracy (nad stanem technicznym instrumentu) strojenie nie przyniesie właściwego rezultatu. Na przykład pozostawione luzy w trakturze (mechanizm przeniesienia impulsu z palca do piszczałki powodującego doprowadzenie powietrza do piszczałki i w konsekwencji jej granie) mogą i w wielu przypadkach będą powodem niedoskonałości intonacyjnych.

W Krakowie obecnie są czynne 123 kościoły i kaplice<sup>5</sup>. W prawie wszystkich znajdują się instrumenty piszczałkowe – jedynie niektóre z niedawno zbudowanych kościołów nie doczekały się jeszcze instrumentów, gra się tam na elektronicznych substytutach. Organy w kościołach winny być co najmniej dwa razy do roku strojone: po przesileniach jesienno-zimowym i wiosenno-letnim. W wielu kościołach tak się dzieje, jednak w wielu nie. Jednym z powodów jest zapewne zbyt mała liczba organmistrzów. Poprzedni ustrój doprowadził do niemal zupełnego zaniku tej sztuki, tego rzemiosła. Obecnie bardzo powoli następuje odbudowa zawodu i środowiska.

Części zamiennie do instrumentów starszych sprowadzane są bezpośrednio od producentów, głównie niemieckich; budowniczości nowych organów czasem zostawiają pewien zasób części zamiennych, które później zaspokajają kilkuletnie potrzeby w tym zakresie.

## Korektorzy. Lutnicy

W Krakowie działa kilkunastu lutników. Prowadzą oni pracownie o zróżnicowanym profilu. W pracowniach renomowanych, jak np. w dobrze wszystkim znanym zakładzie p. Pawlikowskiego, mającym swą siedzibę przy ulicy Krowoderskiej, możemy dokonać wszelkich napraw, korekt instrumentów smyczkowych. Możemy w nich nawet zamówić instrument współczesny lub kopię instrumentu historycznego. W innych – wysoce wyspecjalizowanych pracowniach – możemy np. jedynie „nabić” smyczki (do wszystkich instrumentów solowych i orkiestrowych) włosiem lub znajdujemy pracownie zajmujące się jedynie naprawą jednego typu instrumentu, np. kontrabasów. W zakresie napraw instrumentów smyczkowych mamy w Krakowie w opinii zainteresowanych muzyków wystarczająco wielu lutników.

---

<sup>5</sup> Internet, hasło *Kościół w Krakowie*.

## **Korektorzy instrumentów dętych**

Instrumenty dęte możemy naprawić w pracowni od wielu lat znajdującej się przy ulicy J. Dietla lub w istniejącej od ok. 3 lat placówce mającej swą siedzibę przy Szkole Muzycznej im. W. Żeleńskiego (ul. Basztowa). Najczęściej dokonywane tam naprawy to:

- uszczelnianie klap i wentyli,
- utwardzanie sprężyn klap i wentyli,
- uszczelnianie suwaka w puzonach,
- lakierowanie blachy,
- prostowanie instrumentów uszkodzonych w transporcie,
- tulejowanie ustników instrumentów dętych blaszanych,
- regulacje klap,
- produkcja stroików.

W bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa (np. w okolicach Skały) również znajdują się pracownie zajmujące się naprawą instrumentów. Liczba zatrudnionych w pracowniach artystów-rzemieślników, niestety, systematycznie maleje. Zakład z ulicy Dietla, zatrudniający jeszcze przed niewielu laty kilka osób, dziś ma jedynie dwóch pracowników.

Napływ tanich, jakościowo niezłych instrumentów z Dalekiego Wschodu, o stosunkowo niskiej cenie oraz wyraźne bogacenie się społeczeństwa powodują, iż coraz rzadziej instrumenty się naprawia, a za to coraz częściej kupuje nowe. Mają one służyć około 8–10 lat i tyle służą. Później rzadko się je naprawia; wymieniane są na nowe, też sprowadzane z Dalekiego Wschodu. Rzecz dotyczy nie tylko instrumentów dętych, przewartościowania mentalne w tym zakresie spotykamy wśród muzyków grających na wszystkich instrumentach w większości bogatych krajów Europy.

## **Korektorzy. Stroiciele fortepianów oraz pianin**

Najliczniejszą grupę pracowników sektora usług w kulturze muzycznej miasta stanowią korektorzy i stroiciele pianin oraz fortepianów. Od kilku lat w Polsce – ale nie tylko u nas – wraca moda na posiadanie w mieszkaniu instrumentu. Najlepiej jeśli jest to fortepian, ewentualnie jedynie pianino. Posiadanie instrumentu ma za zadanie podkreślić odpowiedni status towarzyski oraz finansowy właściciela. Choć zdarza się, że instrumenty są przerabiane i służą do zupełnie innych celów; po „modernizacji” niektóre pianina są np. sekretarzykami.

Usługę korekty i strojenia fortepianów oraz pianin w Krakowie, a także w najbliższej okolicy miasta, sprawuje około 20 warsztatów i pracowni stroicieli. Oprócz nich niezależna grupa, oceniana przez środowisko nawet na prawie 100 osób, to osoby trudniące się strojeniem rzadziej lub częściej, ale jedynie okazjonalnie. Zwykle są to osoby wykonujące inny zawód (najczęściej również muzyka, najczęściej instrumentalisty) jedynie „dorabiające sobie” strojeniem do zwykle niskiej pensji wynikającej z etatowego zatrudnienia. Nie jest tajemnicą również to, że do Krakowa przyjeżdżają stroić instrumenty rzemieślnicy ze Śląska. Anegdotyczne opowieści mówią nawet o strojących fortepiany osobach, które często gościły w naszym mieście, a które są mieszkańcami jednego z miast Wybrzeża.

Każdy ze stroicieli (pracujący w filharmonii, Akademii Muzycznej, szkole muzycznej, Technikum Stroicieli i Korektorów Fortepianów), z którym miałem okazję rozmawiać, podkreśla z naciskiem, że zanim przystąpi do strojenia, musi dokładnie zapoznać się ze stanem technicznym instrumentu. Przed strojeniem konieczna jest dokładna korekta mechaniki. W innym przypadku praca stroiciela może się okazać zbyteczna. Osoby niedostatecznie przygotowane do zawodu nie potrafią tego uczynić. A bez zapewnienia odpowiedniego stanu mechaniki nie można uzyskać satysfakcjonującego brzmienia. Jest to jeden z powodów sprawiających, że jakość świadczonych usług w tym zakresie jest bardzo zróżnicowana. Ceny strojenia również są bardzo różne, przy czym jakość wykonanej usługi rzadko ma coś wspólnego z ceną.

Pan Ryszard Gazdowicz, od ponad 30 lat stroiciel Filharmonii Krakowskiej, ocenia rynek corocznie strojonych w Krakowie instrumentów na przedział od 2000 do 3000 egzemplarzy. Również stroiciele zatrudnieni na etatach w Akademii Muzycznej w Krakowie określają rynek na podobnym poziomie. Fortepiany oraz pianina znajdują się głównie w rękach prywatnych, ale znaczna ich część to te, którymi zawiadują instytucje: szkoły muzyczne wszystkich szczebli, właściciele sal koncertowych (Filharmonia Krakowska i inni), teatry, przedszkola, szkoły powszechne, domy kultury itd. Państwowe szkoły muzyczne zatrudniają własnych korektorów i stroicieli na etatach.

W wywiadzie, jakiego udzielił popularnej gazecie ukazującej się w Krakowie wspomniany wyżej Ryszard Gazdowicz<sup>6</sup>, znajdujemy niezwykle ważne przemyślenia autora na temat specyfiki zawodu.

„Po pięciu latach praktykowania zostaje się przeważnie doświadczonym pracownikiem. W tym zawodzie po pięciu latach zyskuje się ledwie podstawową wiedzę. [Strojenie] wymaga wielu umiejętności, talentu i wiedzy. Ale nawet to wszystko nie gwarantuje, że zostanie się dobrym rzemieślnikiem. Praca stroiciela fortepianów to pełne podporządkowanie pianiście. Trzeba spełnić jego wymagania i potrzeby. Wszystko, co pianista sobie zamarzy z instrumentem, stroiciel powinien wykonać”.

Tak właśnie, na najlepszym z możliwych poziomie przygotowywane muszą być instrumenty znajdujące się w szkołach, prywatnych mieszkaniach nauczycieli oraz koncertujących pianistów. Na najlepszym poziomie pod względem: korekty, regulacji mechanizmów, strojenia i intonacji. Na najlepszym poziomie, a ten w znacznym stopniu zależy również od danego egzemplarza.

Przygotowanie mechaniki, w zależności od stanu instrumentu, trwa czasem nawet kilka dni. Strojenie, w zależności od marki, modelu fortepianu zajmuje od 1,5 do 2 godzin. Do tego doliczyć należy jeszcze regulacje i ustawienie intonacji – to kolejne kilka godzin. Praca przy każdym instrumencie przebiega nieco inaczej, bo nawet fabryczne egzemplarze tej samej firmy różnią się nieraz znacznie między sobą. Nie ma dwóch identycznych fortepianów. Uwzględnianie tych czynników winno mieć największy wpływ na cenę usługi wykonanej przez stroiciela. Niestety, ma miejsce tylko w przypadku zatrudnienia do wykonania tej usługi odpowiednio przygotowanej osoby.

O obronie interesów zawodowych korektorów i stroicieli myślą najlepsi ich przedstawiciele – stroiciele filharmonii i wyższych uczelni muzycznych w Polsce. Planują oni jeszcze w tym roku powołanie własnego stowarzyszenia, które mogłoby reprezentować

<sup>6</sup> „Dziennik Polski”, 30 grudnia 2005: *Profesje: Artysta-rzemieślnik*.

interesy tej grupy. Na przykład w szkołach obecnie nie ma określonych limitów, jaką liczbą instrumentów – w ramach etatu – winien się opiekować stroiciel.

Części zamienne, tj. drut na struny, filce, osie, elementy skórzane i drewniane, niezbędne do dokonania napraw i korekt sprowadzane są bezpośrednio od producentów z Niemiec. Na terenie Polski nie ma hurtowni, która zaopatrywałaby rzemieślników: korektorów-stroicieli. Ponieważ podobnych problemów jest wiele, niezbędne jest powołanie jakiejś formy organizacji, która mogłaby w takich przypadkach zająć stanowisko uwzględniające również interesy stroicieli. Istniejące jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku stowarzyszenie zawodowe stroicieli i korektorów liczyło blisko sto osób.

Na zakończenie przywołanego wcześniej wywiadu Ryszard Gazdowicz stwierdził:

„Odpowiedzialność stroiciela jest bardzo duża. To od przygotowania instrumentu zależy przecież w dużej mierze poziom wykonania. Zdarza się, że artyści odmawiają grania na źle nastrojonym fortepianie”.

### **Liceum Zawodowe Stroicieli i Korektorów Instrumentów Policealne Studium Techników Stroicieli i Operatorów Dźwięku**

W Polsce, w środowisku muzycznym wyraźnie odczuwalny jest brak szkoły przygotowującej do zawodu. Jeszcze niedawno istniało Technikum Budowy Fortepianów przy fabryce w Kaliszu, które znakomicie przygotowywało adeptów i pod kątem teorii, i praktyki. Obecnie lukę w tym zakresie zapełnia częściowo (ze względu na niewielką liczbę uczniów przygotowujących się do zawodu) istniejąca w Krakowie przy ulicy Tynieckiej jedyna w Polsce – i prawdopodobnie jedyna w Europie – szkoła średnia niebędąca szkołą przyfabryczną. Przygotowuje ona do zawodu korektora, stroiciela fortepianów i pianin oraz operatora dźwięku – jest to Liceum Zawodowe Stroicieli i Korektorów Instrumentów. Dzięki temu w Krakowie mamy – w zakresie opieki nad fortepianami i pianinami – o wiele lepszą sytuację, niż mają ją inne polskie miasta. W materiale promocyjnym szkoły znajdujemy:

„Kształcenie w tym zawodzie mogą podejmować kandydaci o dobrym sluchu muzycznym i wysokiej sprawności manualnej. [...] W specjalistycznych pracowniach przygotowuje się do wykonywania napraw, korekt, strojenia i intonacji [...]. Cykl kształcenia pozwala przygotować uczniów do zewnętrznego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Jego pomyślne zaliczenie jest równoznaczne z uzyskaniem tytułu korektora i stroiciela”.

Uczniowie tej szkoły praktyczne umiejętności zdobywają pod opieką swych nauczycieli, a oprócz tej wiedzy doskonalą się w zawodzie na praktykach zewnętrznych, pod okiem doświadczonych stroicieli, m.in. Akademii Muzycznej w Krakowie. Praktykanci oceniani są tam nadzwyczaj pozytywnie za umiejętności, rzetelność, nieustającą chęć ciągłego doskonalenia się pod okiem opiekunów praktyk.

Szkoła dla dzieci z wadami wzroku powstała 1 września 1952 roku. W roku szkolnym 1954/1955 pośród wielu wydarzeń odnotować należy pojawienie się w niej (w styczniu 1955) Działu Muzycznego. Z kolei po wielu reorganizacjach 1 września 1987 roku utworzono tu Liceum Zawodowe o specjalności: stroiciel i korektor pianin i fortepianów,

a 1 września 1991 roku nastąpiło otwarcie w ramach istniejącego Liceum Zawodowego nowych kierunków kształcenia, w tym: operator dźwięku. 1 września 1991 roku następuje powołanie przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia. Dnia 1 września 1994 roku nastąpiło otwarcie Policealnego Studium Zawodowego, w tym kierunku: operator dźwięku. 1 września 2001 roku powstaje nowy typ szkoły, w tym 4-letnie technikum. W roku szkolnym 2004/2005 wygasają szkoły starego typu, w ich liczbie Liceum Zawodowe Korektorów i Operatorów Dźwięku.

W opracowaniu przygotowanym przez mgr Beatę Oprochę i Jerzego Michała Kasprzyka<sup>7</sup> znajdujemy m.in. zestawienia informujące o dalszych losach absolwentów powstałego w 1987 roku w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie przy ulicy Tynieckiej 7 Liceum Zawodowego, w którym uczniowie mogli zdobyć zawód stroiciela i korektora pianin i fortepianów. Badania dotyczyły losów absolwentów, którzy ukończyli szkołę w latach: 1991–2003. Dotyczyły 303 kończących szkołę uczniów różnych specjalności, spośród nich znajdujemy absolwentów zatrudnionych w zawodach:

- operator dźwięku (akustyk) – pracuje 16 osób,
- stroiciel (jako jedyny wykonywany zawód) – pracuje 9 osób,
- stroiciel (jako zawód dodatkowy) – 16 osób.

Nie jest to zbyt imponująca liczba, jednak należy uwzględnić fakt, iż z ekonomicznego punktu widzenia wprowadzenie na rynek zbyt dużej liczby absolwentów mogło spowodować perturbacje w możliwościach ich zatrudnienia. Wielu absolwentów (nie prowadzono badań, jak wielki jest to procent) wraca w swe rodzinne strony, podejmując pracę poza Krakowem, a ci, którzy pozostają, zwykle znajdują zatrudnienie.

## Realizatorzy dźwięku

Drugim ważnym kierunkiem kształcenia w wyżej omawianej szkole jest specjalność: operator dźwięku. Uczniowie szkoły kształceni w tym kierunku winni mieć bardzo wyczulony słuch, muszą bardzo dobrze słyszeć wszelkie niuanse w zakresie: barwy dźwięku, równowagi głosów w realizacjach wielogłosowych, perspektywy, czytelności spektrum dźwiękowego, oceny jakości sygnału. Szczegółowe omówienie tych elementów znajdujemy w jednym z podręczników tej szkoły<sup>8</sup>. Oprócz bardzo wrażliwego słuchu uczniowie winni posiadać odpowiednie predyspozycje psychofizyczne oraz sprawność manualną. W trakcie nauki zaznajamiają się od strony teoretycznej z budową i zastosowaniem wielu urządzeń.

Myśląc o realizatorach dźwięku, zwykle mamy na uwadze osoby zatrudnione w studiach nagrań, a w teatrach kierujące oprawą muzyczną przedstawień. Jednak zakres prac dla realizatorów dźwięków jest zdecydowanie szerszy i obejmuje:

---

<sup>7</sup> B. Oprocha i J.M. Kasprzyk, *Losy absolwentów kończących szkoły ponadpodstawowe w SOSW dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie w latach 1991–2003*, Kraków 2003.

<sup>8</sup> K. Sztekmiler, *Podstawy nagłośnienia i realizacji nagrań*, Warszawa 2001, s. 19.

- projektowanie i instalację systemów nagłośnieniowych,
- nagłośnienia koncertów,
- nagłośnienia konferencji i kongresów,
- prezentacje multimedialne itp.
- obsługę techniczną kongresów, konferencji, gali, bankietów, bali, pikników, spotkań integracyjnych, koncertów, widowisk i spektakli artystycznych, targów i wystaw, imprez promocyjnych i reklamowych.

W Krakowie i w najbliższej okolicy (np. w Niepołomicach, w Skawinie) znajduje się 46 studiów – tyle znajdujemy w reklamach internetowych – w których można dokonać nagrań. Część z nich świadczy również inne usługi. Zapewniają one różny poziom artystyczny i techniczny: od renomowanych, prowadzonych przez znanych twórców (np. Z. Preisnera), po ambitnie szukające swego miejsca na rynku studia przyszłolne (Zespołu Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza).

Najprostsze działania wymagają specjalistycznej wiedzy. Na przykład ustawienie mikrofonów:

„Przy rozmieszczaniu wykonawców oraz mikrofonów w studio należy wziąć pod uwagę wiele czynników: życzenia dyrygenta orkiestry, rodzaj audycji, charakter utworu, zakres dynamiczny, rodzaj i wielkość zespołu, liczbę i typ instrumentów muzycznych, właściwości akustyczne studia, temperaturę oraz wilgotność studia, charakterystyki mikrofonów, własności wykonawcze i głosowe wykonawców przed mikrofonem, sposób kontroli słuchowej i ilościowej audycji, możliwość zastosowania sztucznego pogłosu. Zmienność tych czynników uniemożliwia ustalenie reguł lub zbioru recept, które by obowiązywały przy rozmieszczaniu instrumentów i ustawianiu mikrofonów”<sup>9</sup>. Uczniowie w trakcie nauki poznają m.in. różne rodzaje filtrów i ich zastosowania: „dolnoprzepustowe [...] górnoprzepustowe [...], środkowoprzepustowe [...], środkowozaporowe”<sup>10</sup>.

Uczniowie mają również możliwość poznania najnowocześniejszych środków pozwalających na pracę z najnowszymi urządzeniami: „Podobnie, jak z danymi graficznymi, tak i dźwięk zapisany w określonym formacie ma swoje właściwości, do których należą głównie: stopień kompresji, możliwość przenoszenia pomiędzy programami i systemami, możliwość dalszej edycji”<sup>11</sup>.

## Perspektywy dla realizatorów dźwięków

Obserwując sytuację istniejącą na rynku fonograficznym – w ciągu ostatnich stu lat do dziś – można oczekiwać, że w najbliższym czasie nie nastąpi drastyczny spadek zainteresowania muzyką popularną. Można przypuszczać, że nie ulegnie zmniejszeniu wielkość rynku jej odbiorców. Realizatorzy dźwięku pracujący w studiach nagrań będą najprawdopodobniej mogli bez zbędnych stresów dalej oddawać się swej pasji zawodowej, z pożytkiem dla nas, słuchaczy.

<sup>9</sup> A. Gołaś (red.), *Podstawy sterowania dźwiękiem w pomieszczeniach*, Kraków 1997, s. 50.

<sup>10</sup> E. Ozimek, *Dźwięk i jego percepcja*, Warszawa–Poznań 2002, s. 107.

<sup>11</sup> W. Butryn, *Dźwięk cyfrowy*, Warszawa 2002, s. 117.

Na rynku będą pojawiać się – sądząc po obserwowanym obecnie kierunku przemian – coraz lepiej przygotowane do pracy studia nagrań. W nich zatrudnione będą osoby bardzo dobrze przygotowane i teoretycznie, i praktycznie w zakresie pozwalającym im na obsługę coraz bardziej zaawansowanych technologicznie urządzeń i programów. Zmiany zapewne nastąpią, ale proces ich realizacji przebiegać będzie na drodze ewolucji i dotyczyć winien: narzędzi do obróbki dźwięku, poprawy poszczególnych elementów toru dźwięku.

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Robotyki prowadzi Katedrę Mechaniki i Wibroakustyki. Jednak tam akustyka ukierunkowana jest w mniejszym stopniu na jej aspekt muzyczny, a bardziej na akustykę w jej aspekcie przemysłowym. Być może w najbliższym czasie nastąpią zmiany. W materiale rekrutacyjnym Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki AGH pojawiła się specjalizacja: inżynieria akustyczna. Obecnie jednak ośrodek warszawski dalej – jako jedyny w Polsce na szczeblu magisterskim – kształci reżyserów dźwięku. Może uda się stworzyć (obecnie trwają prace koncepcyjne), korzystając ze Studia Muzyki Elektroakustycznej Akademii Muzycznej w Krakowie, ośrodek na szczeblu akademickim kształcący realizatorów, reżyserów dźwięku. Potrzeba powstania takiego ośrodka jest wielka. Kraków ze swoimi teatrami, ośrodkiem telewizji, prężnie rozwijającymi się studiami nagrań jest znaczącym miastem na kulturalnej mapie Polski.

W Krakowie mamy trzy księgarnie, w których można nabyć nuty. Są tam zawsze do nabycia podstawowe tytuły do nauki gry na fortepianie i na instrumentach „orkiestrowych”. Bardziej wymagający klienci mogą zamówić każdy tytuł, zostanie on sprowadzony w okresie – zwykle – 2 tygodni. Mamy trzy sklepy muzyczne, które oferują nam bogaty zestaw instrumentów, głównie wspomaganych elektronicznie. W wielkich sklepach znajdujemy stoiska z instrumentami, przede wszystkim elektronicznymi, ale i tanimi instrumentami „akustycznymi”.

Instrumenty w pełni profesjonalne (kosztujące czasem równowartość dobrego samochodu) nabywane są w sklepach przyfabrycznych, w których można wybrać odpowiedni egzemplarz odpowiadający gustom i potrzebom użytkownika. Mniej popularne instrumenty zamawia się w jednym ze sklepów muzycznych. W antykwariatach możemy natknąć instrumenty nieco starsze, ale czasem jeszcze w stanie odpowiednim do nauki gry i nawet dalszej ich eksploatacji. Jak na miasto ponad 750-tysięczne, o ambicjach ważnego ośrodka kultury w skali kraju to niezbyt wiele, acz rzecz znamienna, to wystarcza!

W sumie w tym segmencie rynku: usługach dla muzyków, pracuje w naszym mieście nie mniej niż 200 osób.